TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy" w Białej.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena 20 h. Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy" Nowy Rynek. Cena 20 h.

Nr. 5. || Biała, dnia 1. lutego 1919. || Rok 2

56 ta rocznica powstania styczniowego.

Rządy szlachecko-biskupie zgubiły Polskę. Sprzedały ją w rosyjską, pruską i austryacką niewolę.

Sto kilkadziesiąt lat chowano naród polski w niewoli uczono nas, aby cara rosyjskiego, króla pruskiego czy cesarza austryackiego, uznawać jako „władzę, która od Boga pochodzi". Modlić się kazano za tych tyrańskich dla narodu polskiego — władców. A szczególnie bolesnem jest, że ten patryotyzm, austryacki, pruski, czy moskiewski, różni Polacy w służbie zaborców spodleni, o duszy nie polskiej, ale rosyjskiej, pruskiej lub austryackiej. Potomkowie to tych, co Polskę w niewolę oddali.

Lecz nie wszyscy stracili poczucie prawdziwej miłości Polski, już i ongiś w szlacheckich jeszcze czasach. Słyszeliście i czytali o Reytanie, co protestował przeciw podpisaniu rozbioru Polski na Sejmie, o konfederatach barskich, co ginąć raczej woleli w obronie wolności niż zaprzedać się w niewolę, o Sejmie czteroletnim, gdzie światli patryoci nad prawami, które miały ratować Polskę od zguby radzili — ale magnaci polscy połączyli się znów w konfederacyę targowicką, wojska moskiewskie sprowadzili, i Polskę carowej Katarzynie oddali.

Znacie Naczelnika w sukmanie Tadeusza Kościuszkę, który Lud powiódł do walki z Moskalami o Polskę, ale panowie szlachta, magnaci, nie wsparli, przeciwnie z wrogami się kumali, i powstanie Kościuszkowskie upadło.

Były potem Legiony z Dąbrowskim, co biły się pod Napoleonem z hasłem „za Waszą i naszą wolność", bo wierzyły, że Napoleon Polskę odbuduje, niestety wierzyły daremnie, byli powstańcy w 1830—31 roku, co postanowili zrzucić kajdany niewoli, ale znów możni panowie w Polsce stanęli w poprzek woli najlepszych synów Polski — i powstanie Moskalom zdusić pomogli. Ale co było szlachetnego w Narodzie żyło zawsze myślą zrzucenia jarzma niewoli.

Przed 56ciu laty w r. 1863 zerwała się znów najlepsza, najszlachetniejsza część Narodu, młodzież w latach popisowych przeważnie, i pociągnęła za sobą i starszych, do walki z moskiewskim caratem. W mroźną noc styczniową rozpoczęło się to ostatnie krwawe powstanie i dlatego w historyi nazywa się „powstaniem styczniowem". I ono skończyło się klęską, bo znów możni i tak zwani poważni panowie w Polsce zamiast wesprzeć Powstańców, wspierali w wielu wypadkach Moskali, przepraszali cara, prosili, by był łagodny i względny w karaniu i odżegnywali się, że oni nic wspólnego z powstaniem nie mają.

Musiało upaść powstanie, przez własnych prześladowane, przez Moskali zbrojnie zduszone.

Tysiące ofiar zginęło, w imię najszczytniejszego hasła: „Za wolność i niepodległość Polski".

A możni panowie polscy, wierni słudzy obcych rządów, nazwali powstanie szaleństwem i potępili je. Potępili je dlatego, bo niosło ono z sobą hasło wyzwolenia ludu nie tylko z niewoli rosyjskiej, ale i z niewoli pańskiej.

Dla Ludu powstanie styczniowe było zaś aż do wybuchu tej wojny ostatniej, wzorem i szlachetnym przykładem, jak bardzo „Wolność" trzeba ukochać, aby dla Niej, mimo przekleństwa możnych, być zdolnym wszystko poświęcić.

Dał dowód tego Lud b. Królestwa Polskiego w r. 1905., zrywając się do rewolucyi przeciw caratowi, zawikłanemu w wojnę japońską, ale i ten odruch do Wolności, potępili panowie, z narodową demokracyą na czele, bo narodowa-demokracya wywiesiła hasło ugody z carem i oddanie pod jego panowanie całej Polski.

I dlatego też, gdy w r. 1914. Piłsudski poprowadził swych Strzelców do walki z Moskalami, endecya rzuciła się w swych gazetach na Niego, że to zdrajca Polski, a gdy ze Strzelców rozwinęły się Legiony, endecya, plwała na nie, robiła wszystko, by je rozbić na samym początku, zaś gdy Lwów zajęli we wrześniu 1914 Moskale, endecya z p. Dmowskim, Grabskim na czele, posłała moskiewskiemu Mikołajowi - Mikołajewiczowi „złotą szablę" w dowód wdzięczności.

Dziś ziściły się marzenia nasze, marzenia Powstańców-Kościuszkowskich, Listopadowych, Styczniowych, i wszystkich bojowników za Wolność i Niepodległość Polski.

Polska powstaje krwią najszlachetniejszych swych synów odkupiona za winy ojców.

Lud najwięcej tej krwi przelał, Lud też najserdeczniej ku Polsce swe dłonie wyciąga, pragnąc, by ta Polska zmartwychstała, matką mu była, nie macochą, jak niegdyś za pańskich czasów.

Ale panowie dawnego pokroju, magnaci, szlachta, biskupi i księża, chcą Polskę Ludowi urządzić po swojemu, nie chcą Ludu do Władzy, do rządu dopuścić, boją się **Ludowładztwa.**

Użyli wszystkich niegodnych środków, by utrącić pierwszy w Polsce robotniczo-ludowy Rząd, jak używali dawniej wszystkich niegodnych środków, by zdusić powstania.

Pierwszy ludowy Rząd, rozpisał wybory do pierwszego Sejmu, dając prawo głosowania wszystkim mężczyznom i kobietom, jak tego nigdy w Polsce nie było.

Panowie, biskupi i księża użyli znów wszystkich środków, nawet kościoła nadużyli, by nieuświadomione jeszcze masy Ludu, skłonić, do wyboru przez nich podyktowanych, posłów, pierwszych budowniczych powstającej Polski.

Ci, co zawsze ugodę z zoborcami głosili, ci co za

carów, cesarzów Ludowi polskiemu modlić się kazali, ci, którzy potępiali powstania przeciw niewoli, którzy wyśmiać tylko i zohydzać umieli wszelki samodzielny wysiłek Narodu, ci którzy nigdy nie wierzyli we własne siły Narodu, i na nich budować nie umieli, którzy i dziś jedynie na obcą pomoc liczą, a sił Narodu skupić nie umieją.

Ci narzucają się Ludowi na przewodników, ci chcą Ludowi Polskę urządzić! Skład Sejmu pokaże, czy Lud już przejrzał zupełnie, czy jeszcze oddał los swoj w większości, dawnym swym wrogom. Wtedy zaś walka o ostateczne wyjarzmienie mas Ludowych, z pod władzy pańsko księżej rozgorzeje w Polsce, ze zdwojoną siłą, bo uświadomiony Lud, chce Polski Ludowej, za którą ginęli Powstańcy, za którą sam Lud w obecnej wojnie krew przelewał. To jest hasło chłopa i robotnika polskiego, gdy wielką wspomina rocznicę styczniową.

Przyczyny ustąpienia gabinetu Moraczewskiego.

Przytaczamy poniżej prośbę Rządu do Naczelnika Państwa o dymisyę, która to prośba wyjaśnia, co skłoniło Rząd do ustąpienia i pismo Naczelnika Państwa do ustępującego gabinetu na ręce prezydenta Moraczewskiego.

Warszawa, dnia 17. stycznia.

Prośba gabinetu o dymisyę brzmi:

Naczelniku Państwa!

Historya ostatniego stulecia wytworzyła tak głęboką nieufność między klasami społecznemi w Polsce, że w momencie odrodzenia bytu państwowego naszego narodu okazało się niemożliwem utworzenie rządu skupiającego reprezentantów wszystkich warstw społecznych do wspólnej pracy.

My reprezentanci polskich chłopów, robotników i inteligencyi, zostaliśmy wezwani do objęcia rządu nie dla tego, jakobyśmy posiadali nato największą wiedzę, zdolności i umiejętności, ale dla stwierdzenia, że nadszedł czas naprawy błędów wiekowych, że nowoczesne państwo polskie rządzić się musi zasadą sprawiedliwości społecznej wobec tych, którzy w programie Polski zupełnie do praw nie byli dopuszczeni i że lud polski dojrzał do przejęcia na siebie obowiązków utrzymania i obrony Republiki Polskiej i związanych z tem praw.

Obejmując rządy w Polsce zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak ciężkie bierzemy na siebie obowiązki i wiedzieliśmy, że Polska rozdarta na wiele części, zniszczona przez szalejącą na jej ziemiach wojnę, zessana do szpiku kości przez zbrodniczą gospodarkę, okupujących ją armii niemieckich, austryackich i rosyjkich, nie posiadająca ani wojska, szarpana przez namiętne wybuchy walk partyjnych, wymaga niesłychanego wysiłku, aby z tej nędzy i głodu, cierpień i chaosu mogło się wyłonić i utrwalić urzeczywistnienie przyświecającego nam ideału niepodległej, nowocześnie zorganizowanej, a więc ludowej Republiki Polskiej.

Ten potrzebny zbiorowy wysiłek może stworzyć wola narodu. Wola narodu wypowiedzieć się może tylko w instytucyi, wybranej przez cały naród, tylko w sejmie. W bardzo krótkim czasie przygotowaliśmy w zupełności zwołanie sejmu. Wybory,, rozpisane na najdemokratyczniejszej podstawie, rozstrzygną w dniu 26 bm. walkę o władzę w Polsce. Pierwsze posiedzenie sejmu może się odbyć przed upływem połowy lutego. Najważniejsze więc nasze zadanie spełnione. Pozatem staraliśmy się wykonać wszystko możliwe dla zorganizowania państwa łączenia rozdartych jego części, usunięcia i łagodzenia bezrobocia, przez walkę z lichwą artykułami pierwszej potrzeby przez obronę pracy i ochronę społeczną. Wszystko to robiliśmy lepiej i prędzej, niżby to był wstanie zrobić jakikolwiek rząd w tych warunkach, w jakich pracowaliśmy i stosunkowo w tak krótkim czasie, nie dając się ani na chwilę unosić partyjnemi namiętnościami, zachowując spokój i zimną krew wobec szalejących przeciw nam ataków zarówno z prawej, jak i z lewej strony. **Nie łatwo to bowiem rządzić państwem, w którem posiadający bogaci odmawiają płacenia podatków, bojkotują pożyczkę państwową, wprowadzają sabotaż na wszystkich polach gospodarki państwowej i uprawiają lichwę artykułami codziennej potrzeby, sprzedają i wywożą żywność za granicę. Koła te nie cofają się nawet przed zamachem na członków rządu,** godzą nie tyle w obecny rząd, ile w samą ideę rządu i w państwo polskie, a robią to w chwili, gdy pod Lwowem toczy się zacięty bój, gdy ze wschodu grozi nam zalew wojsk rosyjskich, stojących już w Wilnie, gdy na zachodzie zbiera się niemiecka armia do ponownej okupacyi naszego kraju. Przez odmowę państwu wszelkich środków w chwili, gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie, koła te utwierdzają ujemny sąd bezstronnych ludzi o szczerości ich krzykliwego patryotyzmu.

Innymi środkami i innemi metodami walki dąży do tego samego celu, do anarchii w Polsce, ta grupa, która hasło czerpie ze zamętu na wschodzie Europy. Wodzowie tej grupy powinni wiedzieć, ze urzeczywistnienie ich haseł w chwili obecnej musi przynieść z sobą anarchię, to jest niesłychane zniszczenia przedewszystkiem całej klasy robotniczej i włościańskiej. Anarchia podkopie wprawdzie w pierwszej linii klasą posiadającą, ale tylko po to, aby natychmiast utworzyć nową, równie jak dawna nieliczną warstwę rządzącą despotycznie.

Wśród tych dążności, tak zwodnych w skutkach, choć tak skrajnie rozbieżnych w swoich zamiarach, praca rządu była nadzwyczaj trudna. Szybkie zwołanie sejmu, to jedyne wyjście z tych trudności. Ale i ten nie będzie w stanie uspokoić kraju i rozpocząć w nim twórczej pracy, jeżeli Polska nie będzie miała zapewnionych środków, koniecznych dla jej życia państwowego. W Polsce brak chleba, odzieży, maszyn, broni i pieniędzy. Środki te musi rząd uzyskać zaraz, jeszcze przed zwołaniem sejmu, aby odjąć mu na czas pierwszych miesięcy jego obrad troskę o zaspokajanie koniecznych potrzeb dnia i przez to umożliwić pracę dla konstytuanty. Nie posiadając tych środków u siebie wewnątrz kraju, albo mając ich za mało, albo też nie mogąc ich otrzymać wskutek złej woli posiadających albo rozdorządzających nimi, musi Polska szukać ich za granicą. Rząd obecny napotkał na poważne trudności dla ich uzyskania. Takie trudności dałyby się usunąć, na to potrzeba jednak dłuższego czasu, a sprawa nie cierpi zwłoki.

Rząd, nie bojkotowany przez posiadających, może znajdzie się w szczęśliwszych od nas warunkach i potrafi od razu usunąć te trudności, które nas skłaniają do prośby o przyjęcie dymisyi gabinetu.

Warszawa, dnia 16. stycznia.

Prezydent ministrów Moraczewski.

„Do Pana Jędrzeja Moraczewskiego, prezydenta ministrów:

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę i uznają słuszności przytoczonych w niej motywów, zwalniam pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabnetem i wyrażam zarówno panu jak wszystkim ustępującym ministrom pełne uznanie za ofiarną pracę w przełomowej chwili utwalenia podstaw Republiki polskiej.

Jendnocześnie mianuję prezydentem ministrów pana Ignacego Padarewskiego, któremu zechce pan przekazać czynności urzędowe.

Warszawa, dnia 16. stycznia.

Józef Pilsudski.

Jak strasznie lichwa płodami ziemnemi niszczy biedną ludność bezrolną powiatu bialskiego.

Powiat bialski płaci za mąkę i ziemniaki o 12 milionów rocznie więcej jak powiat bielski.

Już w poprzednim numerze zwróciliśmy uwagę, że w naszym powiecie przepisano tylko około 60 wagonów zboża chlebowego gdy tymczasem w powiecie bielskim o wiele mniejszym i mniej rolniczym jak nasz, przepisano przeszło 170 wagonów zboża chlebowego i około 150 wagonów już nawet oddano. Więc w powiecie bielskim rolnicy oddali już 150 wagonów a u nas nie oddano dotąd nawet 50 wagonów. Nasz powiat mógłby oddać conajmniej 250 wagonów, sami obszarnicy i wielkoroln cy zwyż 25 morgów mogliby oddać conajmniej 200 wagonów, tymczasem u nas wielkorolnicy wzbraniają się oddać nawet tę przepisaną drobną ilość 60 wagonów bo dotąd oddali około 47 wagonów.

I tak bardzo bogaci chłopi z gminy Osiek, którym przepisano tylko 2½ wagona zboża, nie chą oddać ani źdźiebełka. P. Kramarczyk były poseł katolickiego stronnictwa odpowiada bezczelnie organowi Starostwa, wysłanemu do odebrania zboża, że robotnicy ginący z głodu z rodzinami, choć są katolikami i Polakami - jego nic nie obchodzą. P. Kramarczyk woli za lichwiarską cenę sprzedać bogatym Żydom i Niemcom jak oddać zboże po cenie maksymalnej biedniejszym i wygłodniałym katolikom i Polakom choć to są „swoi". A ta cena maksymalna jest i tak już w porównaniu do ceny płaconej w Bielsku lichwiarską. W Bielsku muszą rolnicy oddać zboże teraz po cenie 55 kor. za cetnar metryczny (w grudniu wynosiła cena wraz z premią 60 k) tymczasem w naszym powiecie mają rolnicy oddać zboże po **160 K** czyli, że otrzymują o **100 K** za cetnar metr. więcej jak rolnicy w powiecie bielskim. Gdyby tedy obszarnicy i wielkorolnicy oddali całe 200 wagonów zboża po cenie maksymalnej 160 kor. toby i tak otrzymali za każdy wagon 10.000 koron więcej jak rolnik bielski czyli przy 200 wagonach o 2 miliony koron więcej jak rolnik bielski.

W rzeczywistości jednak obszarnicy i wielkorolnicy powiatu bialskiego nie oddane 150 wagonów sprzedają potajemnie nie po cenie maksymalnej 160 K (bo skoro tę sumę płaci Rząd toby zboże oddali Rządowi) lecz po cenach paskarskich 300, 400 koron i więcej.

Niedawno zajęto u fabrykanta Vogta ½ wagonu zboża. Więc dla Starostwa po maksymalnej cenie zboża w powiecie niema ale dla Vogta po cenach paskarskich to zboże jest i to bez upominania się i bez rekwizycyi.

Powiat nasz potrzebuje dla bezrolnych do 400 wagonów zboża rocznie. Dajmy na to, że tyle mniejwięcej potrzebuje i powiat bielski.

Administracya powiatu bielskiego dostarcza ludności zboże po przeciętej cenie mniej więcej 60 k za metr tak, że w powiecie bielskim płacą bezrolni za wagon zboża 6.000 K czyli za 400 wagonów 2 miliony 4 kroćtysięcy koron.

Ludność bezrolna w Białej otrzymuje już przy pomocy centrali zbożowej najwyżej 150 wagonów po cenie maksymalnej zaś resztę 250 wagonów musi płacić po cenach paskarskich 300 i 400 koron za cetnar metryczny.

I tak płaciła ludność bezrolna powiatu bialskiego za 50 wagonów po cenie maksymalnej 70 koron 350.000 koron (za rządów austr. Rząd dopłacał rolnikom dalsze 90 kor.), 100 wagonów po cenie maksymalnej 160 k... 1,600.000 k, a 250 wagonów, licząc tylko po 300 k za metr 7,500.000 k razem **11.100 000** k czyli, że powiat bialski płaci za te same 400 wagonów zboża chlebowego o blisko 9 milionów koron więcej jak powiat bielski.

Dla illustracyi niech służą następujące fakta;

Miasto Biała zakupiło 10 wagonów mąki chlebowej (dostarczono około 7 wagonów) za 950.000 koron czyli blisko 1 milion koron, gdy tymczasem takie 10 wagonów w bielskim powiecie kosztuje ludność najwyżej 80.000 koron. Proszę zauważyć różnicę 1 milion w Białej a tylko 80 000 w Bielsku. Oba powiaty dzieli tylko mała rzeczka Białka.

A teraz drugi fakt:

Polska inteligencya bialska zakupiła u p. Dobiji jakie 2 wagony mąki chlebowej po jakie 7 czy 8 koron za kilogram. Ażeby nie płacić tak wysokiej ceny uzyskała polska inteligencya u starosty kwotę 80.000 kor. z funduszu zapomogowego, którą to kwotę otrzymał p. Dobija dawniej porucznik austryacki i inspektor zbożowy a teraz właściciel młyna w Komorowicach.

Mimo tej zapomogi ze Starostwa, musiała polska inteligencya płacić 3½ kor. za 1 kg mąki i to jeszcze nie najlepszej nawet — jak niektórzy mówią — stęchłej.

Tymczasem w Bielsku płacą wszyscy — bez pomocy z funduszu zapomogowego — tylko 1 koronę 18 h za jeden kilogram mąki.

Tę straszną różnicę możnaby zrozumieć, gdyby powiat bialski był w innej części świata, w innem państwie lub innym kraju jak powiat bielski.

Jest jednak niesłychanem i niezrozumiałem że taka różnica zachodzi w powiatach które ze sobą sąsiadują i przedzielone tylko małą rzeczką Białką.

Czyżby nie było stokroć lepiej, gdyby zarząd miasta Białej zamiast kupować poza powiatem mąkę po 9½ kor., gdyby inteligencya polska zamiast kupować przez p. Dobiję z poza powiatu mąkę nienajlepszej jakości po 7 czy 8 koron i użyć z funduszu zapomogowego kwotę 80.000 kor. (to tylko przy 2 wagonach) walczyła razem z całą ludnością bezrolną i bezmajątkową aby z powiatu wydostać zboże po cenie maksymalnej od obszarników i wielkorolników?

A jak rzecz się ma z ziemniakami?

Powiat nasz potrzebuje do 1000 wagonów ziemniaków. Tyle mniejwięcej potrzebuje powiat bielski. W

powiecie bielskim płaci ludność bezrolna za 1000 wagonów licząc po 20 koron za metr 2000 kor. za jeden wagon 2 miliony za 1000 wagonów.

Powiat nasz wydobył coś około 200 wagonów, liczmy nawet 300 wagonów po 30 kor. za metr czyli 30.000 kor. za wagon tak że te 300 wagonów kosztują 900 000 k. Resztę 700 wagonów ludność otrzymuje po 60, 70, 80 kor. i wyżej za cetnar metr.

Weźmiemy przeciętnie 60 kor. to za 700 wagonów otrzymamy 4,200.000 kor., czyli razem za 1000 wagonów **5,100 000 kor.**

Temsamem płaci ludność naszego powiatu za ziemniaki **o 3 miliony** a za zboże **o 9 milionów** czyli za samo zboże i ziemniaki o 12 milionów rocznie więcej jak powiat bielski. Wina leży nietylko w łakomstwie i lichwiarstwie obszarników i wielkorolników, bo i rolnicy w bielskim wolą lichwiarskie ceny jak ceny maksymalne.

Wina leży przedewszystkiem w administracyi, bo ta administracya pozwala na jeszcze większe zubożenie ludności bezrolnej i na wygłodzenie tej ludności.

Skutki tej kiepskiej administracyi bialskiej są te, że biedna ludność bezrolna powiatu daje swoje ostatnie oszczędności, swój cały zarobek, sprzedaje ostatnią koszulę byle tylko modz zapłacić lichwiarskie ceny za zboże i ziemniaki.

A ta najbiedniejsza część ludności, która znikąd tyle pieniędze na ziemniaki i chleb otrzymać nie może ginie z głodu.

Na to jedyna rada: Zorganizować się razem wszyscy biedni i poprzeć tych którzy walczą z obszarnikami i wielkorolnikami o tani chleb i ziemniaki dla Was. Robi to Związek gospodarczy. Kółka z bogatymi walczyć nie chcą.

Najazd czeski na Śląsk cieszyński!!

Czesi zerwali w bezczelny sposób umowę z Polakami, co do tymczasowej granicy na Śląsku, zajęli Bogumin i posuwają się dalej w kierunku Dziedzic z pozwoleniem misyi angielsko-francusko-włoskiej, która jest na Śląsku, i która kazała wojsku polskiemu opróżnić Śląsk aż po Białkę.

Tasama misya, zdaje się, kazała również wojsku polskiemu opróżnić Ziemię spiską i Orawę.

Gdy był w Warszawie Rząd robotniczo-ludowy Moraczewskiego twierdziła burżuazya, endecya i księżą, że koalicya nie udziela Polsce poparcia, bo nie uznaje Rządu. Ustąpił Rząd Moraczewskiego. Jest Rząd Paderewskiego i teraz właśnie delegaci angielsko-francuscy każą nam Śląsk opróżnić dla Czechów.

Sto razy zawiodło nas już oglądanie się na cudzą łaskę i pomoc, dlatego też my zawsze nawoływaliśmy, by skupiać własne siły, bo tylko tyle liczą się z nami obcy, ile my mamy siły, ale różni panowie „narodowi", co nas od polskości odsądzają, krzykiem i liczeniem na obcą pomoc Polskę chcą budować. Mają nawet ci panowie narodowi-demokraci swój komitet z hrabiów złożony w Paryżu, i rządem go okrzyknęli; gdzież wpływy tego endeckiego komitetu i przyjaźń dla niego państw koalicyjnych. Tak to na faktach wygląda robota endeckich krzykaczy, ale wielu wierzy jeszcze, że to jedyni patryoci.

Pomoc dla zdemobilizowanych bezrobotnych!

Pisze się i mówi o tem ciągle, a pomocy jak niema tak niema. Marnych 100.000 K dla całego powiatu, dotąd nie rozdzielono, bo Starostwo czeka jeszcze na . . . wykazy od panów wójtów, którym nakazało przedłożyć je do 21. stycznia ale na 47 gmin przedłożyło do wyznaczonego terminu tylko 12. W tem tempie dalej, a za cztery tygodnie będą dopiero wykazy, kiedy, pytamy, będzie pomoc? Niech komitety ze zdemobilizowanych dopilnują swej sprawy, bo inaczej nie doczekają się załatwienia.

O dalszej stałej pomocy też jakoś głucho, a tu z ludźmi coraz gorzej. Radzić musicie sami po gminach i ratować się jak można, bo jakoś nieskoro z pomocą idą ci, co pomódzby mogli.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że Starostwo wyznaczyło terminy posiedzeń komitetów zdemobilizowanych dla poszczególnych gmin.

Posiedzenia tych komitetów odbywają się w Białej. Oznaczają one ostatecznie, kto ma dostać zapomogę — a wysokość ustalono na razie 15 K na głowę — aż do otrzymania spisów z całego powiatu. Pieniądze otrzymują Komitety zaraz w dzień posiedzenia — do wypłaty na miejscu.

Terminy:

27./1.: Bystra, Wilkowice, Halcnów, Buczkowice, Bór wilkowski.

28./1.: Lipnik.

29./1.: Meszna, Kalna, Rybarzowice, Bór Łodygowski, Godziszka.

30./1.: Mikuszowice, Szczyrk, Komorowice.

31./1.: Janowice, Hucisko, Salmopol, Bestwina, Bestwinka, Kozy.

1./2.: Kaniów, Dankowice, Straconka, Międzybrodzie lipnickie.

Kalna i Rybarzowice nie zgłosiły się 28./1. Zgłosić się mają we wtorek 4./2.

Terminów dla Kęckiego nie wyznaczono, ze względu na niepewną sytuacyę z powodu napadu Czechów na Śląsk. —

Inwalidzi!

W Krakowie i po innych miastach odbyły się wiece inwalidów wojennych, na których radzili o swej doli. W przemówieniach wykazywali swe rozpaczliwe położenie i domagali się względnienia inwalidów przy wprowadzaniu w życie reformy rolnej, t. j. podziału ziemi. Zapadły też różne rezolucye jak:

1) skonfiskowanie majątków paskarskich na rzecz wdów, sierot po poległych i rodzin inwalidów;

2) natychmiastową wypłatę poborów inwalidzkich;

3) obsadzanie inwalidami posad w biurach wojskowych i rządowych, powiatowych gminnych.

Wiec krakowski uchwalił wysłać 2 delegatów do Rządu w Warszawie dla przedstawienia powyższych uchwał.

Zwracamy się do inwalidów po gminach powiatu, aby się porozumieli ze sobą, pospisywali się, potem zrobili wspólny wiec w Białej, zorganizowali się w całym powiecie, i pilnowali sami swej sprawy, bo nikt inny Wam tego nie dopilnuje. Wszelkich informacyi w tej sprawie będziemy w naszej gazetce udzielać.

Po wyborach.

Wynik w okręgo naszym nie jest jeszcze dokładnie znany.

Lista Nr. 8 uzyskała w naszym powiecie sądowym **największą ilość głosów**, bo dotąd bez 2 małych miejscowości Huciska i Salmopol **6.848**, Lista Nr. 6, otrzymała około 6400, lista Nr. 1. około 609 lista Nr. 7. około 902. Ponieważ oświęcimskie i chrzanowskie da niewątpliwie większość Nr. 8, stąd przypuszczalny wynik: **Lista Nr. 8** t. j. nasza **uzyska 3 mandaty**, lista Nr. 6 otrzyma 2 mandaty. Inne odpadna z tem, że Nr. 7 i 9 oddają głosy swoje Nrowi 6, lista Nr. 1. odda swe głosy nam.

Jesteśmy więc zwycięscy. I gdybyśmy uzyskali nawet tylko 2 mandaty, przyznaćby należało, że powiat bialski postąpił w uświadomieniu politycznem bardzo daleko a jeśli się zważy przy tem **szaloną wprost agitacyę księży** za Nr. 6 to tem silniej wystąpi nasz sukces wyborczy.

Dla Nr. 6 t. j. listy klerykalno-szlacheckiej pracowali wszyscy księża, wszystkie ambony, wszyscy niemal wójtowie i pisarze gminni, profesorowie bialscy, wiele nauczycielek w Białej, niektóre po gminach. Na ileż to dusz nieuświadomionych, rzucono groźbę grzechu śmiertelnego, odmowy rozgrzeszenia, ślubu, chrztu, pogrzebu katolickiego, za niegłosowanie na Nr. 6. Ileż kłamstwa, oszczerstwa rzucono na socyalistów. Rezultatem tego wszystkiego prawdopodobnie, 2 mandaty poselskie, i to bez księdza. A ile nadużyć przysamych wyborach. A ileż odgrażań, przeklinań, wymyślań naprawdę niechrześcijańskich, choć z ust niby dobrych katolików. **W Kozach** np, niejaki Ludwik Pieczora wyszedłszy z kościoła wyzywał na socyalistów brednie niegodziwe, wygrażał, że jak przejdzie klerykalno-pańska lista to wszystkich socyalistów wymordują i wystrzelają. A jeszcze i oszczerstwa rzuca, że ob Kasperek i Tatoń brali po 15 koron dziennie za agitacyę socyalistyczną.

Czy to światły człowiek będzie się sam tak ośmieszał i okazywał tak niekulturalnym.

Wiele i wiele innych sprawek wyborczych donoszą nam ludzie. Szkoda naprawdę i pisać o tem.

Jedno jest prawdą: **Lud się wyzwala, więc w górę serca.**

„Głos bialski!“

t. j. głos oburzonych na socyalizm i konsumy profesorków bialskich z pod znaku narodowej demokracyi — ukazał się bezpośrednio przed wyborami, aby zachwalać listę Nr. 6 — z pp. Maślanką, Tabaczyńskim i ks. Sosinem — jako jedynie katolicką i narodową — a z drugiej strony, aby rzucić wszystko kłamstwo, na jakie tylko przewrotni pankowie „narodowi“ zdobyć się mogą, na robotniczą-chłopską organizacyę konsumów przez socyalistów utworzoną.

Jeden artykuł za drugim zawiera tyle łgarstwa, przewrotności, a każdy mówi albo o socyalistach, albo o Drze Grossie, bo socyaliści i Dr, Gross sen spędzają z powiek profesorkom endeckim, w głowie im się kręci i mąci, gorączkują biedacy, rzucają się jak chorzy w malignie, a zmęczonych krzepi wreszcie sen błogi...

Śnią... „szeregi ich, to jest socyalistów, topnieją. Biedacy, jakże przykro obudzą ich cyfry wyborów do Sejmu; tam gdzie się nie śniło przed wojną o socyalistach, dziś stanowią poważne liczby wśród mieszkańców.

Łgarstwo ich posuwa się nawet do tego, że socyaliści chcą „zobydzić“ Paderewskiego.

Czy słyszał kto, lub czytał w gazecie socyalistycznej zohydzanie obecnego prezydenta Rządu, Paderewskiego? Ale kłamstwo, obłuda i fałsz, to są środki pracy narodowych demokratów.

Naprzykład o „Tygodniku bialskim“ dowiedzieli się dopiero z „Dziennika Cieszyńskiego“, który im doniósł, że „Tygodnik bialski“ to żydowskie pismo i podał im, że pismo nasze złorzeczy! inteligencyi polskiej i chrześcijańskiemu handlowi.

Programem więc tych panów, jak widzimy jest odstraszanie ludzi od socyalizmu, kłamstwem, oszczerstwem, czem tylko można, bo jezuicka przyświeca im zasada: „cel uświęca środki“.

Czy ludzie mają co jeść, skąd wydobyć zboża, ziemniaków, o to ich głowa nie boli, o tem też nie piszą. Żyją ci panowie w zgodzie z obszarnikami no i zamożnymi proboszczami, więc dla nich znajdzie się co potrzeba, a dla Ludu mają hasło „precz z socyalistami“, nie masz pracy, krzycz „precz z socyalistami“ będziesz i syty i pracę znajdziesz. Oto jest pomoc i rada dla Ludu od panów z endycyi.

By zaś Lud nie pragnął ziemi obszarników w Polsce to piszą Wam, że ziemi w Polsce jest mało i jakby chciano dzielić, to musiałby ten, co ma 3 morgi, morgę odstąpić drugiemu. Ziemia jest na kresach, na Litwie, na Rusi, tam idź zdobądź, albo padnij, to będziesz miał, albo można zdaniem tych panów obiecać Ludowi ziemię, ale w Brazylii, lecz nie tu w Polsce.

Oto macie hrabskich i wielkopańskich obrońców. Szukajcie w ich piśmie, czy znajdziecie w programie, że ziemia ma należeć do tego, kto ją uprawia. Ziemię dla Ludu mają panowie od „Głosu bialskiego“ hen na Wschodzie albo w Brazylii. W Polsce ich zdaniem za mało jest, by dzielić między lud, a gdyby oni dzielili, to tak jak piszą, zabraliby temu. co ma 3 morgi, ale ochranialiby pana na 300tu i 3000 morgów, no bo z nim ręka w rękę idą.

My idziemy z żądaniem wydobycia zboża, ziemniaków z powiatu, zorganizowania gospodarki pod kontrolą konsumentów, panowie przeciw temu, my żądamy rewizyi zapasów, jakie są po dworach, plebaniach i wielkich chłopskich gospodarstwach, panowie od „Głosu bialskiego“ o tem i nie wspomną, wystąpią w obronie nawet posiadaczy.

Krótko mówiąc, my żądamy, by bogacze-posiadacze ziemi i fabryk przyszli z pomocą biednej masie ludności — wzywamy Rząd do zmuszenia nawet opornych — w tych wyjątkowych czasach — wołamy — „chleba i roboty“ dla Ludu — panowie z „Głosu bialskiego“ strawę „narodową“! Wam dają, karmią Lud hasłem: „Precz z czerwoną międzynarodówką“.

Znać, że nie przeszli oni twardego życia żołnierskiego o głodzie i chłodzie, — siedzieli w domu — czasu wojny — i nic się w niej nie zmienili — niczego się nie nauczyli. Lud się zmienił — wojna wiele go nauczyła — na wiele otwarła mu oczy. Chętniej też słucha realnych naszych haseł — niż pustych waszych panowie frazesów. Żeście się sprzęgli z księżmi, by dawną ciemnotę utrzymać — uda Wam się to może na krótko.

Czy wam tej spółki nie wstyd wobec demokratycznego zachodu — na który się ciągle powołujecie — nie-

wiadomo — ale życie obecne zbyt potężne już w biegu, — abyście je swym klerykalizmem u wrót Polski mogli powstrzymać.

My, mimo Waszych krzyków — pójdziemy z postępem naprzód, uświadomiony Lud za nami.

Od Redakcyi!

Zwracamy uwagę wszystkich, którzy przysyłają nam listy i korenspondencye, że z niepodpisanych wyraźnie listów i korespondencyi nie korzystamy w „Tygodniku bialskim". Redakcya zachowuje nazwiska, piszących do nas w ścisłej tajemnicy, w gazetce przy artykule lub korespondencyi ich nie umieszcza ale sama musi wiedzieć, kto do niej pisze, z kim się ma porozumieć, gdy coś jest niezrozumiałe w liście. Nadto gdyby ludzie mogli pisywać niepodpisane listy, to nieraz w gniewie, złości napisaliby i przesadne rzeczy, a może i nieprawdziwe. i chcieliby, żeby to w gazetce umieszczać. My zaś chcemy służyć tylko prawdzie, a jak kto prawdę w liście pisze, to go i ze spokojem podpisze. Prosimy więc o listy i korespondencye ale podpisane.

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna.

Od dnia 1. stycznia 1919 obowiązuje następująca taryfa pocztowa i telegraficzna:

A. Taryfa pocztowa.

1. Listy zwykłe: do wagi 20 gramów — 25 halerzy: za każde zaś dalsze 20 gramów lub napoczętą część tychże — 15 halerzy. Maksymalna waga listów prywatnych wynosi 250 gramów, zaś listów urzędowych 1 kilogram. Listy prywatne winny być opłacone tuż przy nadaniu. Przy listach częściowo opłaconych oblicza się brakującą opłatę podwójnie; to samo dotyczy listów zupełnie nieopłaconych.

2. Pocztówki: a) pojedyńcza pocztówka — 15 h b) pocztówka z odpowiedzią — 30 hal.

3. Druki do wagi 50 gramów 10 hal.; za każde zaś dalsze 50 gramów lub napoczętą część tychże — 5 h. Maksymalna waga wynosi 1 kg.

4. Gazety od każdego egzemplarza 3 halerze. Wydania popołudniowe lub wieczorne dołączone do wydania porannego i razem z niem wysyłane wolne są od pewyższej opłaty.

5. Polecenie każdej z powyższych przesyłek listowych kosztuje 25 halerzy, należytość reklamacyjna 50 halerzy.

6. Paczki. Dopuszczalne są paczki zwykłe t. j. bez deklarowanej wartości do wagi 10 kilogramów.

Opłata wynosi do wagi 5 kg — 2 korony, za każdy zaś następny kilogram lub część tegoż 1 K. Adres pospolkowy kosztuje 12 hal.

7. Przekazy. Opłata do 10 K — 40 hal.; od 11 do 100 K — 70 hal. Na jeden przekaz wolno przesłać najwyżej 600 koron. Blankiet przekazowy kosztuje 5 hal.

Listy wartościowe, paczki i przekazy muszą być opłacone tuż przy nadaniu.

Po zamknięciu numeru!

W sprawie notatki o ks. Włodku z Lipnika, otrzymaliśmy sprostowanie. Umieścimy je w najbliższym numerze, gdyż ten mieliśmy już zamknięty.

Również po zamknięciu numeru otrzymaliśmy sprostowanie od p. Czarneckiego w sprawie artykułu: „Sprawy p. Czarneckiego na posiedzeniu Rady gospodarczej w Lipniku." — Umieścić możemy również dopiero w następnym numerze.

Wynik wyborów Kęty — Wadowice — Żywiec.

Zwyciężyła tam lewica. Socyaliści 2 mandaty radykalni ludowy 1 mandat, blok klerykalno-piastowy 2 mandaty.

Na listę socyalistyczną padło 21,044 głosów, radykalnych ludowców 19.634, katol.-lud. 16,971, piastowców 16.432.

Bardzo dobrze spisały się gminy pow. kęckiego Czaniec, Porąbka, Pisarzowice, gdzie Nr. 5 był przeważający.

Do Zarządów Konsumów!

Prosimy w każdę sobotę zgłaszać się u nas w Związku lub przysyłać kogoś z kartką po gazetkę.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.